

Gusta, IV



JERZY LIEBERT

Gusta, IV

Koguty

Romanowi Gineyce

Rzężąc, z brodą u kolan, bryła mięsa ciepła,
Niezgrabnie, niedołążnie wypływam na jawę —
Odcięta głowa wolno z tułowiem się zrasta
I w blaskach snem ocieka na pledy jaskrawe...

Śmierć
Ptak, Życie snem

Sen, Świt

Wyratowany, śpiewem zawrotnym zmaglony,
Żebrom moim i biodrom ufnie wracam siebie,
Powieki zapuchnięte z trudem się unoszą —
Widzę, topielec były, — KOGUTA NA NIEBIE!

Lot

Płynię, ścigany z dołu kogucimi wrzaski¹,
Wyższy nad kurze grzędę — pąsowe² reduły!
W obłoki odlatuje, w naręcza jarzębin,
On, kur na wysokościach! Śpiewajcie, koguty!...

Moses Krumholc

Na rumuńskiej granicy,
W samym sercu Wyznicy³,
Moses Krumholc po dziadkach
Ma dom własny i tartak.

Praca

Za dnia kłód tartych zgrzyty,
Bierwionowe⁴ skowyty,
W szlochu tracza⁵ zajadłym
Desek spazm i drzew skamły⁶.

Za to w wieczór świąteczny
Słysząc w rynku szum rzeczny

¹wrzaski — dziś popr. forma N. lm: wrzaskami. [przypis edytorski]

²pąsowy (z fr. *ponceau*: intensywnie czerwony, w kolorze kwiatów maku polnego) — jasnoczerwony. [przypis edytorski]

³Wyznica — miasteczko w pld.-zach. części Ukrainy, położone nad Czeremoszem, blisko granicy z Rumunią; do 1939 r. na granicy polsko-rumuńskiej. [przypis edytorski]

⁴bierwionowy — przym. utworzony od rzecz. bierwiono (ociosany i okorowany pień drzewa). [przypis edytorski]

⁵tracz — robotnik z ręczną piłą lub maszyna w tartaku do wstępnego cięcia kłód drzewa (tu raczej: maszyna). [przypis edytorski]

⁶skamły — skamlenia, jęki. [przypis edytorski]

I do okien Krumholca
Wpada światło miesiąca⁷.

Ruski smęt kalinowy...
Ruś wyrusza na łowy,
Goni szumki i dumki...
Mosesowe frasunki⁸...

Bo choć Moses rachuje,
Drzewem dobrze handluje,
Deski w lejach⁹ pieniędzy¹⁰:
Nie ma rady na księżyc!

Melancholia, Dziedzictwo

W duszy ciemno i śpiewno...
Jakże zmóc taką rzewność?
I dylemat odwieczny:
Mój to smęt, czy szum rzeczny?

A i także po dziadkach —
Mosesowa zagadka:
Na pół płacz, na pół cichość —
Cetno w sercu czy lichy¹¹?

Zwątpienie, Szaleństwo

Niby jasne — noc ruska,
Czeremoszski¹² nurt pluska,
Chłodek rzeński w ulicy:
Mieszka Moses w Wyznicy.

Niby tak... tak... jest pewny,
Że ma tutaj skład drzewny,
Lecz najtrudniej jest właśnie
Rzecz tę sobie wyjaśnić.

Rzecz tę w sobie rozwikłać —
Bo to w Kutach¹³ na przykład,
Też jest tartak jak tutaj,
A to przecież jest w Kutach...

Też jak tutaj o zmierrchu
Rude rogi na wierzchu,
Szumy rzeczne pod traczem...
Coś to tak... coś inaczej...

Ta uparta wątpliwość,
Wrogi, przemożny żywioł,
Mosesowy niepokój —
Czyha złe na obłoku...

⁷*miesiąc* (daw.) — księżyc. [przypis edytorski]

⁸*frasunek* (daw.) — zmartwienie. [przypis edytorski]

⁹*lej* (rum. *leu*) — waluta Rumunii. [przypis edytorski]

¹⁰*spieniężyć* — sprzedać, zamienić na gotówkę; *pienięży* — dziś popr.: spienięża. [przypis edytorski]

¹¹*Cetno w sercu czy lichy* — nawiązanie do daw. gry w której losuje się cyfry parzyste (cetno) i nieparzyste (lichy); przy czym cetno oznacza wygraną, a lichy przegraną. [przypis edytorski]

¹²*Czeremoszski* — przym. utworzony od nazwy rzeki Czeremosz, która w latach 1919–1939 stanowiła granicę między Polską a Rumunią. [przypis edytorski]

¹³*Kuty* — miasteczko w pld.-zach. części Ukrainy, położone nad Czeremoszem, blisko granicy z Rumunią; w latach 1919–1939 w granicach Polski. [przypis edytorski]

Gdyby Dawid już dorósł,
Zmógłby licho wieczoru,
Moses móglby odetchnąć...
Dawid — pejsate cetno¹⁴!

Syn, Nadzieja, Marzenie,
Dziecko

Zmógłby czary czerwieńskie
I słabości niemęskie —
Smęt ruskiego miesiąca,
Smęt Mosesa Krumholca...

Spływa błogość spod powiek...
Co to będzie za człowiek,
Byleby się uchował.
O, nadziejo kwietniowa!

Śpiewno w duszy i rzewno —
Jakże zmóc taką pewność?
Krąży głowa zawrotnie...
Nie masz sił... Lament w oknie...

Muza zaścianka

Dziewczę Dziesięciolecia — żrała¹⁵ figo słodka,
Smakują ci powoli miejscy patrioci:
Pan starosta w cylindrze, adwokat i doktor,
Ulatują nad cizbą — odświeżni piloci!

O krok, tuż przy mównicy, orkiestra strażacka,
Duma miasta i źródło zachwyków gawiedzi,
W głębi — podkowa z krzesel — sfera magistracka!
Samotnie na fotelu ksiądz kanonik siedzi...

Tu rynek przystrojony w szpalery¹⁶ świerkowe,
Których woń nozdrza łechce i bije pod piętra,
W zrudziałe balkoniki, w okna dubeltowe¹⁷,
Skąd zza szyb wyglądają głowy Prezydenta.

Polska
Święto

Tu w cieniach chorągwianych, z grubym drzewcem w palcach,
Odęte matadory, pytie¹⁸ małopolskie,
Ojce miasta — śnią Wiedeń, wiedeńskiego walca,
W listopadowy ranek, w dziesiąty rok Polski!

Patriota, Kłamstwo, Pozycja
społeczna

Deszczyk mży... gada mówca... Mokną uśmiechnięci,
Regionaliści ważni, serwiliści¹⁹ z nudy,
Mężowie zaufania, dźwigacze pieczęci!
Prowincja cała moknie! Listopad obłudy!

¹⁴*cetno* — wygrana; tu: nagroda, pomyślny los. [przypis edytorski]

¹⁵*żrały* (daw.) — dojrzały. [przypis edytorski]

¹⁶*szpaler* — dwa rzędy drzew, rosnące równolegle wzdłuż alei. [przypis edytorski]

¹⁷*dubeltowy* — podwójny. [przypis edytorski]

¹⁸*pytia* — w mit. gr. Pytia była kapłanką delfickiej świątyni Apollina, gdzie przepowiadała przyszłość; tu przen.: osoba mówiąca niejasno, wieloznacznie. [przypis edytorski]

¹⁹*serwilista* — osoba służalcza, płaszcząca się przed kimś, przesadnie uniżona. [przypis edytorski]

Czasem któryś luminarz²⁰ i *padamdonózek*²¹
Łypnie kałużą oczu w bok, gdzie zza bariery
Wyrasta gawieź miejska, stłoczona przy murze...
Wtedy lśni, jakby głaskał cesarskie ordery...

*Leader*²² znak dał chustką... «Nie zginęła jeszcze!»
Śpiewają i z łoskotem dźwigają sztandary...
Rżnie kapela... Tłum ruszył... Mnożą się pod deszczem
Łysiny, weżetale²³ i fiksatuary²⁴...

On trwa na posterunku... Ku górze wznosił rękę
I spod daszka zalotnie w obcisłym mundurze
Honory czyni domu i kłania się pięknie —
Pan komisarz się kłania Najjaśniejszej Muzie,

Flirt, Artysta, Muzyka

Która — splonione dziewczę — przy bębna warkotach
Umyka bruchomówcom, lamom, rajcom²⁵ — lyk²⁶,
Rzędy krzesel roztrąca i fontanną błota
Paskudzi całe spodnie dziobatym ławnikom;

Która — najpłochsze dziewczę — owego poranku
Wśród gawieży na rynku biegnie przy orkiestrze,
Gdzie kroczy strażak — pierwszy muzykant w zaścianku —
I z trąby wydmuchuje roześmianą przestrzeń!

Romantyczność

I

Od tygodnia już, od ośmiu dni,
Zglupiał, ogłuchł, albo się rozmarzył,
Patrzy w punkt, zachwycony ma wzrok,
I uśmiechy przelatują mu po twarzy...

Melancholia

Zamarł, zastygł, nie rusza się na krok,
Na pytania ich nie odpowiada —
Jakby dziwo jakieś ujrzał, zoczył cud,
I ku szczęściu ogromnemu się podkładał.

— Ocknij się, — mówią mu, — najwyższy czas,
Od kościoła, powiadają, odpadniesz...
A on, spójrzcie, patrzy w jeden punkt,
Jakby tam było, biedny, najładniej.

Księdzu dali znać... Przyszedł ksiądz,
Słup w sutannie żywego ognia!

Ksiądz

²⁰*luminarz* — osoba godna szacunku; zasłużony uczyony, pedagog a. artysta (tu ironicznie). [przypis edytorski]

²¹*padamdonózek* (neol.) — rzecz. utworzony od daw. zwrotu grzecznościowego „padam do nówek”; opisuje kogoś, kto jest zarazem prowincjonalnym elegantem i pochlebcą. [przypis edytorski]

²²*leader* (ang.) — przywódca; tu: dyrygent orkiestry strażackiej. [przypis edytorski]

²³*weżetal* — materiał, tiul perukarski. [przypis edytorski]

²⁴*fiksatuar* (daw.) — brylantyna. [przypis edytorski]

²⁵*rajca* — radny, członek rady miasta. [przypis edytorski]

²⁶*lyk* (daw. pogard.) — mieszczanin. [przypis edytorski]

Woła: — Zbudź się!... Każe: — Coś rób!...
...A on śni, patrzy w punkt od tygodnia.

Ciemne oczy obrócone w słup,
A w uśmiechu niemy zachwyty duszy.
Zbiegł się świat z wszystkich stron w jeden punkt,
Co go trzyma, nie pozwala się poruszyć...

II

Czarną nocą wybiegłaś przed próg,
— Wielki Boże, — wołasz, — co będzie:
Dokąd nocą po ratunek biec,
Byle zaraz, byle prędzej, wszędzie...

Jakiż czar na tym domu legł,
Zaklął schody, pokoje opętał?
Sama nie wiem, co czynić, gdzie biec,
Sama pewnie już na pół zaklęta!

Nocą wpada do mnie błędny dom,
Od sufitów cały do podłogi —
Woła dom: — Tu gdzieś on, tu on,
Ukochany, skrył się, nasz drogi!...

Całą noc goni za mną, biega dom,
Piętro, sprzęty i próg obłąkany...
— Wróć go, — woła dom, — wróć go nam,
Woła próg, każdy kąt, wszystkie ściany.

I chcę biec, i obiegam wkoło dom,
Po pierścieniu latam czarnoksięskim,
Za mną dom, za mną próg, każdy kąt:
— Tęsknij, za nas wszystkich tęsknij!

Jurgowska²⁷ karczma

Raczej zawróć, raczej nadłóż parę staj²⁸,
Choćby ziąb cię spalił, wiatr osłepił —
Przed tą karczmą nie zatrzymuj sań:
Nie pij, moja miła, nie pij...

Tam z kieliszków wyskakuje siny bies,
Czuły tenor, bies rozanielony.
Stuknie w szkło — już w kieliszku pełno łez,
A on płacze, coraz wyższe bierze tony...

Stuknie w szkło, weźmie *cis*²⁹, wstrzyma czas
I z wieczności — sama wiesz najlepiej —

²⁷*Jurgowska karczma* — inspiracją do napisania tego wiersza miała być karczma w miejscowości Jurgów koło Bukowiny Tatrzańskiej. [przypis edytorski]

²⁸*staja, staje a. stajanie* — daw. miara długości, w różnych okresach i okolicach licząca od 100 do 1000 m. [przypis edytorski]

²⁹*cis* — w muz. dźwięk C podwyższony o pół tonu; *wziąć cis* — zagrać lub zaśpiewać dźwięk cis. [przypis edytorski]

Niebezpieczeństwo

Szaleństwo, Dom, Tęsknota

Karczma

Pijaństwo

Diabeł

Będzie łkał: jeszcze jeden do mnie raz,
Przepij, moja luba, przepij.

Brzękną szkła... patrzysz w krąg — tenor szczel³⁰,
Ton ostatni jeszcze ślania się po stole,
A z kieliszka drugi bies, rudy bies,
Wyjrzał tępy — czarną brudę ma na czole.

Alkohol, Tęsknota

Wlepił wzrok: w mózgu myśl, ostra kra —
Tęskny gzygzak tnie ci czoło między brwiami...
Stuknął w szkło — już w kieliszku jestem — JA!
Nie pij czasem, nie daj się omamić!

Czary, Koniec świata,
Upadek

— Tyżeś to, miły mój? — Brzękną szkła —
Pękną ściany, dach dwupoły się rozłamie,
Miast posadzki — czarny lej bez dna.
I zakracze z wszystkich stron niepamięć...

Danse macabre, Taniec,
Muzyka

Tylko walczyk czarci będzie łkał,
Słodki walczyk — ach, niezapomniany!
Pierwsze *pas*³¹, drugie *pas*, trzecie *pas*
I wypłyniesz lekka poprzez ściany...

Gorączka

Wyciągnąłem dłonie,
Kulę szklaną gonię...
Wstrzymaj się, przystań,
Szklany grobie, trumno kulista!

Grob
Bezsłoność, Szaleństwo

W twoim wnętrzu, w centrum szklanych kół,
Uwięziona moja miła głową w dół...
Odebrało mi rozum szklane wnętrze,
Nierozumny kulę gonię, tak się męczę,
Za tą kulą snuć się muszę krok w krok,
Już pół roku, jeszcze może długi rok.

Kochanka, Trup

Z trumny szklistej, kulistej — półżywa,
Ręce łamie, wyciąga — przyzywa,
Wzrokiem błędnym zaklina mnie: — Coś zrób,
By nie toczył się już ze mną szklany grób...

Patrzę w kulę — a ty w kuli głową wzwyż,
Gonię kulę — a ty głową w dół...
Już nie mogę, moja miła, brak mi tchu,
Bołą oczy od tortury szklanych kół...

Ona z dołu głową w górę leci znów,
Zamieniona, obrócona cała w RUCH...

³⁰*szczeznąć* — zmniejszyć się, osłabnąć; przestać istnieć, zniknąć. [przypis edytorski]

³¹*pas* (fr.) — krok w tańcu. [przypis edytorski]

Arka

Niewielka sobie arka, bez okien i wież,
Od deski do deski będzie z łokieć³² wszecz,
Nie taka znów wysoka — dno przy wieku tuż,
Ale za to będzie miała mą wysokość wzdłuż!

Pogrzeb, Grób, Okręt

Z dębowego drzewa, bogobojna łódź,
Wyplynie z pokoju, zacznie otchłnąć pruć...
Tuzin gwoździ, trochę kramu³³, desek z dębu sześć —
I pomyśleć, że to czeka na oliwną wieść³⁴!...

Zmartwychwstanie

Przekrój fantastyczny

Ludwikowi Bujalskiemu

Pokłady wielokropek³⁵, średników, przecinków,
W słojach mowy skostniałe okazy muzealne —
O, antyki skojarzeń, przenośnie dyluwialne³⁶,
Szkielety przymiotników, skorupy zaimków!

Przyroda nieożywiona,
Natura, Poezja, Pamięć,
Nauka
Słowo

Ślady wszystkich nadirów³⁷ naszych i zenitów —
Warstwice³⁸ Don Juanów z odciskami kobiet,
Ofelie — złomy kredy — niosące na sobie
Florę rzek, ziela duńskie — wianki litofitów...

Kochanek, Kochanka,
Miłość tragiczna

Tu Faust zamajaczy profilem Goethego...
Tam kochanków przekrojem zniekształcone wdzięki:
Egzemplarz Capuletich w objęciach Montechi —
Litodendrony, dziwy świata pierwotnego!

Tam symbole dwunożne, Hamlety-rebusy!
Formacje fantastyczne, bajeczne odmiany...
Skamieniałe. Bezbronne. Pięknie zachowane
Furie naszych młodości — pterodaktylusy!

O rzeczach

Zastawowi Malickiemu

³²łokieć — tu: dawna miara długości; ok. 57–59 cm. [przypis edytorski]

³³kram (pot.) — tu: stos porozrzucanych drobiazgów; nieład drobnych przedmiotów; rupiecie. [przypis edytorski]

³⁴czeka na oliwną wieść — nawiązanie do znanego z *Biblii* motywu arki Noego, który uratował z mitycznego potopu swoją rodzinę i wszystkie zwierzęta, a nadzieję na ocalenie uzyskał, kiedy wypuszczona gołębica wróciła, niosąc w dziobie gałązkę oliwną. Tu w zestawieniu z nadzieją zmartwychwstania, żywną przez chrześcijan; stąd metafora trumny jako arki, pomagającej przetrwać potop śmierci. [przypis edytorski]

³⁵wielokropek — dziś popr. forma D. lm: wielokropków. [przypis edytorski]

³⁶dyluwialny — pochodzący z okresu dyluwium, tj. plejstocenu, epoki wielkiego zlodowacenia. [przypis edytorski]

³⁷nadir — niewidoczny z Ziemi punkt na sklepieniu nieba, usytuowany naprzeciw zenitu, czyli pionowo w dół. [przypis edytorski]

³⁸warstwica — linia na mapie, łącząca punkty położone na tej samej wysokości nad poziomem morza; tu raczej: warstwa osadów kopalnych. [przypis edytorski]

Rzeczy skończone, istnienia gotowe —
Pokoju mego fauno i floro:
Rośliny z metalu, zwierzęta dębowe,
Stojące, wiszące domowe potwory —

Dom
Natura
Noc

Obracacie się ku mnie nocą,
Wysłachetnione w miesięcznej poświęcie,
Przez sen czuję, chcecie, bym się ocknął,
Końca snu mego, wiem, czekacie...

Sen

Wieści, wieści z wymiarów innych,
Wiedzy słodkiej śpiącego spragnione,
Po ratunek, po wyrok, samotnicy idealni
Obracacie się w moją stronę.

Obudzony, z łoża schodzę ku wam,
W snopie srebrnym zwiastun miesięczny —
Twory płaszczyzn, ludzkie rzeczy — o, żywy!...
Idę ku wam zamysłony, niedorzeczny!...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/gusla-iv>

Tekst opracowany na podstawie: Jerzy Liebert, *Gusła*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa, 1938

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Gąssowska Hanna, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).